

Rozdział 4

Czy jesteśmy drapieżnikami?

*„Oni to piją grozę z krwią zabitej kaczki
i warzą głowy dzieci: — zadziwionych cieląt,
Wypruwają wnętrzności, krzycząc: flaczki, flaczki.
I jedzą je w niedzielę, z rodziną się dzieląc”.*

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, „Do mięsożerców”

Wegetarianizm głosi, i ma na to poważne dowody, że przyczyną wzrastającej epidemii chorób serca, nowotworów i miażdżycy oraz wczesnej starości, jest odżywianie się mięsem. Na całym świecie działają liczne towarzystwa wegetariańskie, których członkowie szukają sposobów przewyciężenia szkodliwego, choć długą i złą tradycją uświęconego zwyczaju. Jego kultywowanie przynosi więcej szkody i nieszczęścia, niż to sobie uświadamia przeciętny zjadacz chleba z kiełbasą.

Pierwszym i decydującym w zasadzie powodem, uzasadniającym konieczność wyłączenia mięsa z diety, jest fakt, że człowiek nie należy do istot mięsożernych, tylko do roślinożernych, a ściślej, że jest przystosowany do żywienia się owocami. Należymy przecież do rzędu naczelnych, podobnie jak nasi najbliżsi sąsiedzi z drabiny ewolucyjnej i w systematyce ssaków — małpy, goryle, szympansy i orangutany. Wśród ssaków naszej planety żyją mięsożerne drapieżniki, trawożerne przeżuwacze oraz te właśnie, przystosowane do żywienia się owocami. Wymienia się także niekiedy grupę tzw. wszystkożernych, do których zaliczane są świnie i szczury, a niektórzy są skłonni zaliczyć do niej również i dumny rodzaj ludzki, *homo sapiens*. Inni natomiast sądzą, że owa „wszystkożerność” nie wynika z przystosowania genetycznego, a jest tylko rezultatem życiowej konieczności. Np. świnia żyjąca w stanie naturalnym, a nie zniewolona do przebywania w chlewie, żywi się pokarmem tylko roślinnym. Antropolodzy przypuszczają, że

człowieka do jądania mięsa też zmusiły warunki panujące na Ziemi w okresie polodowcowym. Dziś nie bardzo już wiadomo, jak doszło do tego, że człowiek odstąpił od swego naturalnego sposobu odżywiania, do którego dysponują go jednoznacznie właściwości anatomiczne i fizjologiczne jego ciała. Zastanawiał się nad tym już grecki pisarz i filozof Plutarch prawie 2 tysiące lat temu i tak pisał: „Co do mnie, to ciekaw jestem, jaki stan umysłu i uczuć mógł posiadać ten człowiek, który pierwszy skaził swoje usta krwią i pozwolił, aby wargi jego dotknęły ciała zamordowanej istoty; kim był ten, który rozłożył na swoim stole okaleczone, martwe ciało i domagał się codziennie świeżego pokarmu z tego, co niedawno było istotą obdarzoną wrażliwością, ruchem, głosem”.

Niekwestionowanym dowodem naturalnego przystosowania człowieka do pokarmu roślinnego jest porównanie cech drapieżników z właściwościami owocożernych. Wskazuje ono jednoznacznie, że budowa i sposób funkcjonowania tych części organizmu ludzkiego, które służą zdobywaniu pokarmu i jego przyswajaniu, są identyczne, jak u tak niewątpliwych owocożerców, jakimi są wymienione właśnie małpy (tamże):

- Zęby drapieżników charakteryzują się tym, że siekacze są słabo rozwinięte podczas gdy trzonowe są ostre, długie szpiczaste. Natomiast u orangutana, podobne jak u człowieka, siekacze są rozwinięte dobrze, a trzonowce są płaskie, przystosowane do rozgniatania i rozcierania pokarmu.

- Ślina mięsożerców ma skład potrzebny do trawienia białka zwierzęcego: nie zawiera ptialiny przeznaczonej do trawienia skrobi, jej odczyn jest kwaśny. Natomiast ślina owocożericy jest alkaliczna, przystosowana do trawienia skrobi i cukrów złożonych. Taki też jest skład ludzkiej śliny.

- Żołądek mięsożericy ma kształt okrągłego woreczka i wydziela 10 razy więcej kwasu solnego niż żołądek zwierząt roślinożernych. Kształt żołądka roślinożernych jest też zupełnie odmienny, bardziej podłużny, o złożonej strukturze.

- Jelito mięsożericy jest trzy razy dłuższe niż jego tułów, natomiast jelito roślinożericy jest dłuższe od tułowia 12 razy. I taka jest właśnie długość jelita ludzkiego.

- Wątroba wszystkich roślinożernych, podobnie jak i człowieka, posiada zdolność do eliminowania niewielkich tylko ilości kwasu moczowego. Natomiast wątroba mięsożerców jest o wiele bardziej aktywna, zdolna do

usuwania z organizmu 10 do 15 razy więcej kwasu moczowego niż wątroba orangutana i człowieka.

- Ręce owocożerców i człowieka są zaopatrzone w długie, ruchliwe palce, przystosowane do zrywania owoców, podczas gdy kończyny drapieżników mają twarde, ostre pazury, służące do zabijania i rozdzierania mięsa.

- Skóra drapieżników, w przeciwieństwie do skóry owocożerców, nie ma porów i nie wydziela potu.

- Język miesożerców jest szorstki, a owocożerców — gładki

Przewód pokarmowy człowieka, czterokrotnie dłuższy od przewodu trawiennego drapieżników, nadaje się do trawienia pokarmów roślinnych, które później niż mięso ulegają procesom rozkładu. Mięso natomiast, już w przewodzie pokarmowym ulega procesom gnilnym. Dzieje się to w następujący sposób: w żołądku białko pożywienia ulega wstępnemu rozpadowi na białka proste i polipeptydy pod wpływem enzymu pepsyny, a w następnym odcinku jelita enzym trypsyna rozkłada je na aminokwasy, czyli elementarne cząstki białka. Cały nadmiar aminokwasów, którego organizm nie zdąży wchłonąć lub wydalić, podlega wtedy dalszym procesom rozkładu, które w całej przyrodzie służą do usuwania balastu martwych tkanek organicznych. Są nimi w odniesieniu do węglowodanów procesy fermentacyjne, a w odniesieniu do białek — procesy gnilne. Broniąc się przed martwą tkanką białkową, zalegającą przewód pokarmowy, organizm usiłuje się jej pozbyć, poddając ją działaniu bakterii gnilnych. W tym procesie wytwarzają się związki chemiczne o właściwościach trujących, takie jak skatol, indol, fenol, kadaweryna, tyramina i inne toksyczne produkty rozkładu białka. Część z nich zostaje wydalona z kałem, a część wchłonięta przez tkanki ciała, tworząc źródła ognisk zapalnych i tak zwane złogi, będące nieustanną przyczyną zatrucia organizmu. Głównym miejscem ich odkładania się jest tkanka tłuszczowa, zarówno u ludzi jak i u zwierząt. Stanowi to dodatkową przyczynę szkodliwości jądania słoniny i innych tłuszczów zwierzęcych, bo w miarę trawienia tłuszczu, zwalniają się wszystkie zmagazynowane w nich toksyny. Istnienie złogów przejawia się w postaci różnych chorób, a jaka u kogo się rozwinie, to zależy od innych jeszcze czynników działających ponadto na organizm i od jego wrodzonych predyspozycji.